



BOLESŁAW BŁASZCZUK

ur. 1928; Średni Łan

Miejsce i czas wydarzeń	Sawin, II wojna światowa
Słowa kluczowe	projekt Tajne nauczanie. Cisi bohaterowie, nauka na tajnych kompletach, Sawin

Tajne nauczanie było bardzo niebezpieczne

Tajne nauczanie u nas zaczyna się tak na dobrą sprawę najpierw żywiołowo od początku stycznia, klasa trzecia, czwarta, a w następnym roku już i piąta. I ja w 1943 roku w jesieni kończę klasę siódmą. I jak te komplety pracowały? Była podwójna tajemnica. I to wymyślił mój brat wujeczny Feliks Grzyb, pseudonim „Lis”, o którym już mówiłem, że był zastrzelony w lesie sawińskim. On to wymyślił, bo za tajne nauczanie nauczyciel został wyeliminowany –nie wiadomo, co się z nim stało. Dwóch uczniów do więzienia - uczniów wypuścili, ale rodziców i dziadków zabrali, i też nie wszyscy wrócili. Mieliśmy już przykład przestrogi, co grozi za wykrycie naszego tajnego nauczania. Rzecz była bardzo niebezpieczna. Trzeba było mieć silną wolę, silny hart, i tu chyba pomagał bunt. Bunt był fundamentem nielegalnego działania. W 1943 roku zaczynam być coraz bardziej zaangażowany w tym ruchu oporu poza tajnym nauczaniem. I wiem, że większość nauczycieli tajnego nauczania, zwłaszcza ci, którzy przed wojną byli kierownikami szkół i oficerami rezerwy, którym udało się przybyć cało i zdrowo z frontu wrześniowego, to prowadzili tajne nauczanie, a jednocześnie byli dowódcami plutonu, czy nawet kompanii, albo komendantem placówki w ruchu oporu. Niejedną funkcję pełnili. Nie tylko tajne nauczanie, ale i inne formy: partyzantka, zbrojny ruch, sabotaż. Najpierw Bogucki prowadzi komplet naszego tajnego nauczania i jest ponad dwadzieścia nas zapisanych - nikt nigdzie nie zapisywał, nie wolno tego było robić - zapisanych w głowie, w pamięci albo szyfrem. Stopnie jak były? Jak piątka? Pięć buraków przyniósł dzisiaj, czy wczoraj –tam zanotował sobie w zeszytach nauczyciel - jako pomoc za naukę. Pięć buraków, a ona przyniosła marchwi ileś tam, trzy marchewki –trójkę dostała za to. Jako przykład, ale to były rozbudowane, te szyfry. My jako bardzo młodzi ludzie nauczyliśmy się szyfrować, tego, wymagała działalność w konspiracji. Konspiracja, ruchu oporu, silna wolna oraz bunt. Według mnie bunt chyba decydował o całej naszej wrogiej wobec okupanta działalności. Nie lęk, bo lęk osłabiał, lęk wyłączał z tajnego działania. W następnym roku już dwa komplety mieliśmy, nasza grupa awansowała już do klasy

szóstej przy końcu czterdziestego drugiego roku. A to nie było tak, że pierwszy września i już rok szkolny w tajnym nauczaniu się rozpoczyna. To nie tak było. W tajnym nauczaniu mógł się rozpocząć piętnastego sierpnia, a zakończyć się dwudziestego maja na przykład, albo przejście z niższego do wyższego szczebla z klasy niższej do wyższej, tego się w zasadzie nie przestrzegało. Tu decydowały warunki które pozwalały na realizację przedwojennego programu. To dla nas było najważniejsze. Normalnie w niedzielę lekcji się nie prowadzi, teraz już i w sobotę –ale myśmy i w niedzielę prowadzili tajne nauczanie. Zwłaszcza wtedy, kiedy były pewne zaległości z różnych powodów, choroby też nas gnębiły.

Data i miejsce nagrania	2018-06-21
Rozmawiał/a	Piotr Lasota
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"